Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Sobota 8 lipca 1939 r. | Nr. 186

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

NIEMIECKIE PLANY W SPRAWIE GDAŃSKA

Pauza Berlina dla odprężenia sytuacji

BERLIN, 7.7. — Prasa niemiecka wczoraj i dziś w dalszym ciągu zajmuje się w artykułach wstępnych niemal wyłącznie sprawą Gdańska, atakując w niezwykle ostry sposób Anglię.

Wczorajszy „Voelkischer Beobachter" zamieszcza na pierwszej stronie aż dwa długie artykuły o Gdańsku, w tym jeden zatytułowany „Foreign Office" — jako fabryka kłamstw".

Jak często w prasie niemieckiej wszystkie artykuły w sprawie Gdańska mają niemal tę samą treść. Główną tezą propagandy niemieckiej z dnia wczorajszego jest twierdzenie, że wszelkie alarmy na temat Gdańska opierają się na wyssanych z palca kłamstwach. Kampania ta jest równie kłamliwa co do zamiarów niemieckich w dniu 1 lipca 1939 jak była kłamliwa w sprawie zamiarów niemieckich w stosunku do Czechosłowacji w dniu 21 maja 1938.

„Voelkischer Beobachter" pisze:

„Idiotyczne bzdury w sprawie rzekomo zamierzonego puczu w Gdańsku — przypominają do złudzenia fałszywy alarm w roku 1938, który zapowiadał, że wojska niemieckie wkroczą do Czechosłowacji".

Celem tych kłamstw, jak twierdzi „Voelkischer Beobachter", jest, aby w żadnym wypadku nie pozwolić narodowi francuskiemu i angielskiemu na chwilową przerwę (Ruhepause), w czasie której Anglicy i Francuzi mogliby zrozumieć, jak bezsensowną rzeczą jest robić ze sprawy Gdańska zagadnienie prestiżowe Francji i Anglii.

Równocześnie z „Voelkischer Beobachter" i we wszystkich innych pismach niemieckich ukazał się szereg artykułów dowodzących, że przyznanie Pomorza i Gdańska w traktacie Wersalskim Polsce, było „przeciwko wszelkiemu prawu i rozsądkowi" i mylą się ci wszyscy, którzy przypuszczają, że „spokój, który okazują Niemcy w sprawie Gdańska, jest równoznaczny ze słabością".

Poza artykułami politycznymi we wszystkich pismach niemieckich umieszcza się wielką ilość wzmianek o rzekomym niedotrzymywaniu przez Polskę zobowiązań gospodarczych wobec Wolnego Miasta Gdańska.

„HANDEL NIEWOLNIKAMI"

BERLIN, 7.7. Uchwalona wczoraj przez Izbę Gmin w pierwszym czytaniu ustawa o rozszerzeniu kredytów eksportowych głównie na dostawy materiału wojennego z Anglii do państw zaprzyjaźnionych, spotkała się w prasie niemieckiej z ostrą krytyką.

„Voelkischer Beobachter" pisze:

„Anglia zawsze chętnie prowadziła wojny cudzymi rękami i w tym celu udzielała pomocy finansowej. Nie ma więc w tym nic dziwnego, że teraz postępuje tak samo wobec państw, które okazały się powolne dla brytyjskiej polityki okrążenia. Bezwstydność, z którą Anglia kupuje za funty ich krew, przypomina najczarniejsze rozdziały historii brytyjskiej, te czasy, kiedy Anglia ugruntowała swe bogactwo na handlu niewolnikami i na wielkim korsarstwie.

Nie świadczy to o wielkiej sile, jeżeli naród musi wynajmować w innych krajach swych gladiatorów, by utrwalić swe stanowisko.

W czasie wojny rzucono gorzkie hasło: „Anglia walczy do ostatniego Francuza i do ostatniego funta". Albo też: „Tam krew — tu pieniądze". — Tak też i pozostaje nadal."

ZABIEGAJĄ O HOLANDIĘ

HAGA, 7.7. — Wizyta niemieckiego ministra gospodarki Waltera Funka — była tu uważana za inaugurację nowej polityki handlowej Niemiec wobec Europy zachodniej. W Niemczech panuje wielkie zaniepokojenie z powodu systematycznego zmniejszania się wymiany handlowej z państwami zachodniej Europy, która jedynie może im dostarczyć wolnych dewiz na zakup surowców kolonialnych.

Zdaniem Niemców, przyczyną zmniejszenia się zbytu jest bojkot uprawiany przez wielkich kupców żydowskich.

W roku 1930 Holandia zakupiła w Niemczech towarów na sumę 1.200 mil. marek, a Niemcy importowały towary holenderskie za cenę 560 milionów marek. W następnych latach wzajemne obroty handlowe kurczyły się systematycznie. W r. 1938 Holandia zakupiła w Niemczech towarów za sumę 448 milionów marek, a Niemcy importowały z Holandii towary za sumę 197 milionów marek.

Dopiero obecnie zwrócono uwagę na charakterystyczny fakt, że ministra Funka powitał na dworcu kolejowym dyrektor departamentu traktatów handlowych dr Hirschfeld, będący z pochodzenia żydem. Prasa niemiecka pominęła ten fakt milczeniem, co wskazuje na to, jak dalece zależy Niemcom na poprawie stosunków handlowych z Holandią.

ANGLIA NIE PÓJDZIE NA DALSZE USTĘPSTWA

„Ostatnia próba" w rokowaniach z Moskwą

LONDYN, 7.7. — Anglia postanowiła jeszcze raz pójść na ustępstwa wobec Sowietów. „Daily Express" donosi, że rząd angielski postanowił wycofać swoje żądanie odnośnie udzielenia przez Sowiety gwarancyj dla małych państw zachodnio europejskich: Szwajcarii, Holandii, Belgii i Luxemburgu.

W zamian za to ustępstwo Anglicy oczekują wzajemnych ustępstw ze strony Sowietów.

— To już ostatnia próba z naszej strony w pertraktacjach o sojusz w ramach systemu gwarancyjnego — oświadczył korespondentowi wybitny przedstawiciel Foreign Office. — Nawet nasze sfery wojskowe mają już dosyć sztuczek rządu sowieckiego i uważają, że za sojusz z Sowietami nie można zbyt wiele płacić.

Min. Halifax przyjął wczoraj ambasadora Majskiego i dał mu wyraźnie do zrozumienia, że Anglia na dalsze ustępstwa już nie pójdzie. To samo powiedział wczoraj w Paryżu min. Bonnet ambasadorowi Suriczowi.

Jeśli Sowiety i tym razem wymyślą jakieś trudności, wówczas koncepcja systemu gwarancyjnego upadnie i ewentualnie rozpoczną się rokowania o bezpośrednie trójprzymierze, które będzie dotyczyło jedynie pomocy na wypadek bezpośredniej agresji.

Anglia doszła już do ostatecznej granicy ustępstw".

W angielskich kołach rządowych spodziewają się, że jeszcze w dniu dzisiejszym ambasadorowie Anglii i Francji będą przyjęci przez Mołotowa i wręczą mu otrzymane wczoraj od swych rządów nowe propozycje.

Coraz częściej mówi się też o możliwości wyjazdu ministra Halifaxa do Moskwy, aby zakończyć rokowania i na miejscu rozwiązać wszystkie trudności.

W kołach politycznych sądzą, że mimo wszystko, niedługo powinno dojść do zawarcia z Sowietami paktu w takiej czy innej formie.

Milczenie jest złotem

Hitler przemówi dopiero 27 sierpnia

BERLIN, 7.7. Bezpośrednio po wizycie premiera bułgarskiego w Niemczech, kanclerz Hitler wraca do Berchtesgaden.

Aż do końca sierpnia nieprzewidziana jest żadna wizyta, ani żadna manifestacja, podczas której kanclerz miałby sposobność poruszenia tematów politycznych.

W pewnych kołach berlińskich lansują na tej podstawie wniosek, że jeżeli nie zajdzie nic nieprzewidzianego, kanclerz Hitler zabierze głos dopiero 27 sierpnia w Tannenbergu na uroczystości odsłonięcia pomnika Hindenburga.

W okresie od 3 do 10 września odbędzie się doroczny zjazd partyjny w Norymberdze.

Na drugą połowę września zapowiadają wizyty w Berlinie króla Wiktora Emanuela, cara Bułgarii Borysa i gen. Franco.

Chiny są zdolne jeszcze do długiej wojny

Nie brakuje im pieniędzy ni zapasu

CZUNGKING, 7.7. (PAT). W przemówieniach, wygłoszonych z okazji drugiej rocznicy jaka minęła od chwili rozpoczęcia konfliktu chińsko japońskiego, przewodniczący Yuan i minister finansów Kung na temat sytuacji gospodarczej i finansowej Chin stwierdził:

Po dwóch latach intensywnych działań wojennych struktura finansowa Chin pozostała nietknięta. Fakty stwierdziły, iż Chiny mogą podołać ciężarom wojny, która została im narzucona. Mówca wymienił następnie powody dla których finanse chińskie okazały się silniejsze, niż przypuszczała Japonja. Przede wszystkim wpłynęło na to wzmocnienie struktury finansowej gospodarczej Chin w ciągu kilku lat, jakie poprzedzały wojnę, następnie rozwój zjednoczenia politycznego narodu, wzrost patriotyzmu ludności i jednomyślne poparcie, z jakim ze strony mas włościan spotkał się rząd. Niezwykła wytrzymałość i zdolność do odradzania się narodu chińskiego pozwoliła rządowi zorganizować obronę.

Mówca wspomniał następnie o pomocy gospodarczej, jakiej udzieliły Chinom Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania i Związek Sowiecki. Poza frontem daje się zaobserwować w Chinach niezwykły rozwój gospodarczy.

Niemcom z Tyrolu

NIE SPIESZY SIĘ DO RZESZY

PARYŻ, 7.7. Sprawa masowego przesiedlania Niemców włoskich do Rzeszy wywołuje poważne komplikacje. Okazuje się, że mało kto z Niemców, którzy zamieszkują Tyrol włoski, pragnie wracać do Niemiec. Byli oni poprzednio obywatelami Austrii, pochłoniętej obecnie przez Niemcy. Istnieją obawy, że chłopi niemieccy w Tyrolu będą raczej woleli utratę majątku, niż powrót do Rzeszy, by tam poddać się terrorowi.

Raport miejscowych władz włoskich i raporty konsulów niemieckich stwierdzają, że mieszkańcy Tyrolu zajmują groźną postawę. Do Bolzano (Bozen) i Meranu ma się udać aż sam Himmler na inspekcję.

B. król Achmed Zogu

gościem polskim

LWÓW, 7.7 (PAT). Dziś o godz. 12.27 przybył do Lwowa przejazdem z Rumunii b. król albański Achmed Zogu z małżonką ekskrólową Geraldyną, córeczką, czterema siostrami i świtą, składającą się z ministra dworu, oficerów, podoficerów, sekretarza piastunki i in. w liczbie 15 osób. Goście albańscy zajmują osobny rumuński wagon sypialny. Były monarcha wiezie z sobą 60 kufrów bagażu.

Powitani na dworcu przez naczelnika wydziału urz. wojewódzkiego Charewicza i starostę grodzkiego dr. Klimowieckiego para królewska wraz z najmłodszą siostrą króla udała się na zwiedzanie Lwowa, gdzie pobyt potrwa do godz. 15.15. W zwiedzaniu towarzyszy im siedem osób ze świty.

O godz. 15.15 nastąpi wyjazd w dalszą drogę do Warszawy, gdzie b. król zabawi 2 — 3 dni, poczym uda się w dalszą drogę do Gdyni.

55 milionów złotych

OSZCZĘDNOŚCI PRZEKAZAŁA RADA MINISTRÓW NA ZBROJENIA

WARSZAWA, 7.7. PAT. Dnia 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów uchwaliła wprowadzenie szeregu oszczędności w budżecie państwowym na rok 1939—40, w ogólnej kwocie ok. 55 milionów zł i przekazanie tej sumy, zgodnie z przepisami ustawy skarbowej, na potrzeby budżetu Ministerstwa spraw wojskowych.

Oszczędności te nie wpłyną na zmniejszenie planu robót inwestycyjnych.

NA ŁAMACH PRASY

PRAWDA SIŁY WŁASNEJ

Myśmy nie zmarnowali 20 lat niepodległości — pisze „Gazeta Polska" we wczorajszym artykule wstępnym — lecz konsekwentnie i stale rozwijaliśmy swoje siły. Dzięki temu,

gdy wiele postanowień owych traktatów sprzed lat dwudziestu leży dzisiaj w gruzach, to wszystko, za czym stanęła wytworzona w ciągu tego okresu polska siła, stoi niezachwiane i niewzruszone. Gdyby zaś ktokolwiek targnął się na te prawa, z oporem polskiej siły spotka się bez najmniejszej wątpliwości i zwłoki.

Prawda siły własnej, która jest kamieniem węgielnym naszego ustroju i polityki państwowej, przeniknęła również głęboko świadomość najszerszych warstw społeczeństwa. Na niej też opiera się nowoczesna ideologia polityczna odbudowanego państwa polskiego, formułowanego w myśl wskazań Marszałka Śmigłego Rydza.

Nie ulega dziś już wątpliwości, że mocna, czujna, zdecydowana na wszystko postawa Polski oddziałania w wysokim stopniu na zdecydowaną postawę mocarstw zachodnich, których polityka jeszcze w roku ubiegłym przejawiała oznaki słabości i chwiejności. Dziś jest inaczej. Raz jeszcze zwraca na to uwagę „Kurjer Poranny", pisząc:

Zaostrzenie kryzysu w sprawie gdańskiej właśnie wtedy, gdy Anglja ma zatarg z Japonią na Dalekim Wschodzie oraz skoncentrowanie ataku całej prasy niemieckiej na Wielką Brytanię, nie spowodwało wycofania się Anglji z zajętego stanowiska; wręcz przeciwnie Wielka Brytania jeszcze wyraźniej niż kiedykolwiek mogła się przekonać, jakie są istotne zamiary Niemiec. Zmiana stanowiska Anglji i ewentualnej interwencji z jej strony w kierunku uzyskania od Polski ustępstw na rzecz Niemiec wydaje się być teraz zupełnie nieaktualne. Wielka Brytania bowiem zadecydowała położyć kres ciągle zwiększającym się apetytom państw totalnych.

TAKTYKA SOWIETÓW

Sowiety kontynuują swą grę na zwłokę w rokowaniach z Anglją i Francją, usiłując wytargować jak najwięcej. A przecież — na co zwraca uwagę „Warszawski Dziennik Narodowy" —

Bez względu na swoją taktykę obecną Sowiety muszą zdawać sobie sprawę z tego, że istotnym celem niemieckich dążeń imperjalistycznych jest Rosja i ewentualne zwycięstwo Niemiec w przyszłej wojnie równałoby się dla niej katastrofie. Ta okoliczność nie może pozostać bez wpływu na decyzje Moskwy i co za tym idzie, bez znaczenia dla losów negocjacji angielsko sowieckich, jako główna ich przesłanka.

ATRYBUTY A TREŚĆ

„Kurjer Polski" przynosi rozmowę z posłem Słowacji drem Ladislas Szathmarym. Oświadczył on m. in.:

Słowacja jest dziś państwem suwerennym i posiada wszelkie atrybuty, proszę mnie dobrze zrozumieć, wszelkie atrybuty państwa suwerennego. Niczego innego nie pragniemy, jak jedynie spokojnego bytowania i to w dobrej zgodzie ze wszystkimi naszymi sąsiadami bez wyjątku. Naród słowacki nie ma innej ambicji, jak tylko udowodnić swą uczciwą pracą, że jest godzien i zdatny do tego, by być podmiotem suwerenności słowackiej.

Z dalszej rozmowy wynika, że państwo słowackie uznane zostało de jure dotychczas przez Polskę, Niemcy, Węgry, Włochy, Watykan, Japonię, Szwajcarię, Hiszpanię, Mandżukuo oraz kilka republik południowo amerykańskich. De facto uznały istnienie państwa słowackiego Wielka Brytania i Jugosławia.

Porozumienie z Włochami

Znaczące posunięcie dyplomacji francuskiej i angielskiej

WARSZAWA, 7.7. Jak donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego", za kulisami dyplomacji zarysowuje się próba zbliżenia francusko włoskiego, która, jak dotychczas, ograniczyła się do faktu że minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął zaproszenie tutejszego ambasadora włoskiego Guariglii na oficjalny obiad w pałacu ambasady.

Jak słychać w Paryżu, koła angielskie byłyby również skłonne do poprawienia swoich stosunków z Rzymem. Powody tego są rozmaite. Potencjał sił zbrojnych Francji i Anglii jest obecnie o wiele silniejszy w stosunku do potencjału osi Berlin — Rzym, niż w roku zeszłym; dotyczy to przede wszystkim lotnictwa. Położenie gospodarcze Włoch wydaje się bardzo ciężkie, a City londyńska gotowa byłaby, przy wykonaniu pewnych warunków natury politycznej, pomóc Włochom do wybrnięcia z kłopotów.

Wszystkie te okoliczności wskazują na możliwość odprężenia w obszarze śródziemnomorskim. W chwili obecnej nie należy jednak przeceniać realnych możliwości revirement międzynarodowego, ponieważ polityka Rzymu nie może być uważana za całkowicie samodzielną.

Dowództwo na Bliskim Wschodzie

OBEJMIE GENERAŁ ANGIELSKI

LONDYN, 7.7. Część prasy donosi, że w Konstantynopolu odbywają się obecnie narady przedstawicieli sztabów brytyjskiego i francuskiego z przedstawicielami sztabu tureckiego.

Narady te mają na celu uzgodnienie sprawy wspólnego dowództwa wojsk anglo francusko tureckich na Bliskim Wschodzie w wypadku wojny.

Z przebiegu narad wynika, że dowództwo objąłby generał angielski.

Kupcy francuscy bojkotują

TOWARY Z NIEMIEC I WŁOCH

PARYŻ, 7.7. Związek kupców galanteryjnych powziął uchwałę wzywającą swych członków, by nie sprowadzali do Francji wyrobów skórzanych produkowanych w Niemczech, Austrji, Czechach i we Włoszech, „ażeby przez sprowadzanie tych przedmiotów nie dostarczyć dewiz służących na produkowanie pocisków, które mogą grozić Francji".

Groźne poparzenie

W firmie Hulczyński wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy walcowaniu blach. Henryk Gil przez nieostrożność poparzył bardzo poważnie nogi przygniatając rozpaloną płytą stopy.

Karetka pogotowia odwiozła go do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

Krwawe walki w Pampelunie

pomiędzy falangistami a hiszpańskimi monarchistami

MADRYT, 7.7. Sytuacja wewnętrzna Hiszpanii komplikuje się z dnia na dzień. Walka wewnętrzna między Falangistami a Requetes (monarchista) przybiera na ostrości i przedostaje się już na ulicę.

Falangiści, orientujący się politycznie na Włochy, prowadzą energiczną agitację za włączeniem do „Imperium Hiszpańskiego", Portugalii i Gibraltaru.

Akcja ta nie idzie po linji zamierzeń grupy rządzącej, która zadowolona jest ze swych obecnych stanowisk i ani myśli puszczać się na wzburzone wody nowej awantury. To stanowisko jest przyczyną wzrostu wpływów tradycjonalistów monarchistów (Requetes).

Ostatnio w Pampelunie rozegrały się krwawe starcia między Falangistami a Requetes. Dziesięciu falangistów zastrzelono w biały dzień na ruchliwej ulicy.

W odpowiedzi falangiści napadli na lokal organizacji monarchistycznej, zdemolowali go, oblali meble i papiery benzyną i podpalili.

Walka o podział łupów w Hiszpanii podważyć może tak chwiejące się fundamenty władzy gen. Franco.

Anglia nie wyda żołnierzy hiszpańskich

którzy schronili się w Gibraltarze

GIBRALTAR, 7.7 (PAT). Władze brytyjskie Gibraltaru postanowiły zatrzymać tych 16 żołnierzy, mimo iż władze gen. Franco zaraz zaczęły się domagać wydania zbiegłych. W kołach zbliżonych do czynników rządowych przypuszczają, iż sprawa będzie zdecydowana negatywnie, ponieważ wszyscy zbiegowie są to byli żołnierze armji republikańskiej, którym prawdopodobnie groziłoby w Hiszpanii frankistowskiej rozstrzelanie.

Dalsze okradanie

Protektoratu przez Niemcy

PRAGA, 7.7. W miejscowości Kranca na Morawach Czesi jeszcze przed zeszłoroczną mobilizacją zmagazynowali 240 wagonów surowej miedzi. Zapas ten stanowił własność Czechosłowackiego Banku Narodowego i był zarezerwowany na potrzeby hut żelaznych. — Miedź ta została zakupiona w Ameryce Anglji i państwach nordyckich. Wskutek mobilizacji w roku 1938 wstrzymano przydzielanie miedzi poszczególnym przedsiębiorstwom i postanowiono cały zapas zatrzymać, jako „żelazną rezerwę" na potrzeby państwa.

W międzyczasie poszczególne huty zaopatrywały się w niezbędną dla potrzeb bieżących miedź za granicą i w miarę możności ograniczały jej zużycie.

Po zajęciu przez Niemców Czech i Moraw w marcu br., Czeski Bank Narodowy postanowił wszystkie zasoby miedzi z Kralicy porozdzielać pomiędzy poszczególne zakłady hutnicze. Należne za ten surowiec sumy, huty zapłaciły bankowi dewizami obcymi. Wartość tych 240 wagonów miedzi sięgała około stu miljonów koron, nie licząc kosztów eksportu i cła.

Mimo, że miedź została przez huty czeskie nabyta i zapłacona, władze niemieckie w Protektoracie orzekły, że transakcja jest nieważna, gdyż zapasy w Kralicy są rzekomo materiałem wojennym byłej Republiki Czechosłowackiej, który na mocy umowy z dnia 16 marca br. przypada bez odszkodowania Trzeciej Rzeszy.

W tych dniach Niemcy zaczęli wywozić miedź do swych fabryk amunicji. Protesty przedsiębiorstw czeskich i przedstawicieli zarządu Narodowego Banku Czeskiego nie odniosły skutku.

Kancelarja protektora Neuratha dała Czechom do zrozumienia, że kwota, zapłacona wspomnianemu bankowi przez huty, będzie skonfiskowana na rzecz Rzeszy.

Jakoż też wkrótce potem przybył do Pragi reprezentant Banku Rzeszy i wystąpił w imieniu tej instytucji z żądaniem, by Czeski Bank Narodowy wydał bezzwłocznie dewizy, przekazane przez huty za przydział 240 wagonów miedzi. Czesi musieli żądanie to uwzględnić, oświadczono im bowiem, że w razie oporu Niemcy przeprowadzą konfiskatę dewiz „z urzędu".

Bilans krwawego dwulecia

NA DALEKIM WSCHODZIE

LONDYN, 7.7. Z okazji drugiej rocznicy wybuchu wojny w Chinach władze japońskie armji i marynarki ogłosiły komunikaty, podsumujące dotychczasowe wyniki działań wojennych.

Tak np. komunikat sztabu armji stwierdza, że Japończycy zestrzelili w wojnie chińskiej 2500 samolotów nieprzyjacielskich. Marynarka wojenna chlubi się zniszczeniem 62 chińskich okrętów wojennych wszelkiego rodzaju. Japończycy panują na 4000 kilometrów wybrzeży chińskich, w rękach ich znajdują się wszystkie ważniejsze porty i drogi wodne śródlądowe.

Bojkot towarów

ANGIELSKICH

TIENTSIN, 7.7. PAT. Izba handlowa w Tientsinie powzięła uchwałę o zerwaniu stosunków handlowych z W. Brytanją i wzywającą ludność do bojkotu towarów angielskich.

Utworzony będzie specjalny komitet dla czuwania nad przeprowadzeniem bojkotu. Członkowie, nie podporządkowujący się uchwale, będą wykluczeni z Izby, a nazwiska ich ogłoszone w dziennikach.

Półtora miljarda zł na dozbrojenie

może pożyczyć Anglja jednorazowo jednemu państwu

LONDYN, 7.7 Kanclerz skarbu Oliver Stanley wniósł wczoraj do Izby Gmin projekt nowej ustawy o rozszerzeniu pełnomocnictw min. handlu w zakresie udzielania specjalnych kredytów eksportowych gwarantowanych przez rząd.

Ustawa rozszerza możność udzielenia pożyczki jednemu państwu jednorazowo do wysokości 60 miln funtów szterlingów, jt. półtora miljarda złotych.

Uprzednio z ogólnej sumy około 2 miljardów zł kredytów przeznaczonych na pożyczki zagraniczne, rząd miał prawo udzielić jednorazowo jednemu państwu pożyczkę umotywowaną względami polityczno strategicznym — w wysokości maksimum 10 miln funtów (260 mln zł.)

W większości wypadków kredyty te dotyczyć będą zaopatrzenia krajów sojuszniczych w środki obrony, a więc zarówno w broń i amunicję, jak i surowce niezbędne do powiększenia produkcji przemysłu wojennego.

Transakcje w ramach powyższej ustawy nie dotyczą pożyczek gotówkowych, wchodzących w zakres kanclerstwa skarbu, a nie ministerstwa handlu.

Wypadek na budowie

Kazimierz Nowak, zatrudniony u budowniczego Krynickiego przy ul. Sienkiewicza 7 przy przenoszeniu „tragi", potknął się, uderzając nieszczęśliwie trzymadłem w brzuch.

Natychmiast odwieziono go do szpitala.

Robotnicy i pracownicy przeciwni skróceniu czasu pracy

REZULTATY OBRAD

Międzynarodowej Konferencji Pracy

W tych dniach zakończyła obrady XXV sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie, w której uczestniczyła delegacja polska, składająca się z przedstawicieli rządu, pracodawców i robotników.

Jednym z najważniejszych zagadnień, będących przedmiotem obrad, było przyjęcie konwencji o rekrutacji, pośrednictwie i warunkach pracy (równość traktowania) pracowników migrujących. Należy podkreślić, że sprawa ta została wpisana na porządek obrad naskutek inicjatywy Polski.

Zasadnicze tezy konwencji pokrywają się naogół z polskim punktem widzenia na problemy migracyjne. Należy jednak podnieść, że nie wszystkie elementy, jakie trzebaby dla dobra ruchów migracyjnych zamieścić w konwencji, znalazły w Genewie zadawalniające rozwiązanie.

Chodziłoby tu o zagadnienie równości traktowania w zakresie dopuszczania do pracy oraz repatriacji migranta. To też ze względu na wagę tych problemów przewodniczący delegacji polskiej min. Komarnicki złożył deklarację rządu polskiego, w myśl której Polska — wypowiadając się zasadniczo za uchwaleniem konwencji — zastrzega sobie prawo obrony i realizacji (w drodze umów bilateralnych) tych zasad, które nie znajdują dostatecznego wyrazu w tekście uchwalonej konwencji, względnie w odpowiednich zaleceniach.

Należy w związku z tym podkreślić doniosłość oświadczenia min. Komarnickiego, że Polska zdecydowana jest nie dopuścić do emigracji swych obywateli do takich krajów, które nie dają dostatecznych gwarancyj ochrony pracy i bytu migrantów.

Po za tym konferencja przyjęła znaczną większością głosów projekt konwencji o warunkach pracy kierowców pojazdów mechanicznych w komunikacji drogowej.

Konwencja ta posiada doniosłą wagę ze względu na ścisłą współzależność w zakresie omawiania reglamentacji międzynarodowej elementów socjalnych z problemami bezpieczeństwa ruchu kołowego i pewności transportu drogowego.

Ponadto konferencja przyjęła zalecenie w sprawie nauczania zawodowego i technicznego oraz terminatorstwa, co ma szczególne znaczenie dla realizacji rozwiązań zagadnienia fachowego kształcenia młodzieży.

Sprawa skrócenia czasu pracy była na konferencji przedmiotem specjalnych rozstrzygnięć. Mianowicie debaty nad projektem konwencji o skróceniu czasu pracy w przemyśle, handlu i biurowości, jak również nad projektem konwencji o skróceniu czasu pracy w kopalniach węgla, zostały odroczone do jednej z najbliższych sesyj konferencji.

Motywem tych decyzyj, odraczających, wielokrotnie podkreślanym przez poszczególne rządy, grupę pracodawców oraz przedstawicieli robotników, była konieczność wzmożenia tempa pracy związana z obecną sytuacją międzynarodową polityczną i gospodarczą.

Konferencja rozpatrzyła również różnicę zdań, jaka powstała między rządem polskim a belgijskim w związku z niewykonaniem przez Belgię w stosunku do robotników polskich w tym kraju międzynarodowej konwencji o bezrobociu, ratyfikowanej przez oba państwa a zapewniającej równość traktowania obywateli państw ratyfikujących.

Przedstawiciel belgijski oświadczył imieniem swojego rządu gotowość podjęcia rokowań celem załatwienia sprawy w duchu postanowień omawianej konwencji.

Sprawa ta posiada tym większą wagę, że Belgia jest jedynym w Europie państwem masowej emigracji polskiej, które nie zawarło z Polską żadnej konwencji o charakterze społecznym.

Kluska--Nudel--Klaus...

W ostatnim numerze miesięcznika „Polak w Niemczech" znajdujemy reprodukcję fotograficzną wezwania, jakie „Bund Deutscher Osten" rozsyła do Polaków na Śląsku Opolskim. Oto w dosłownym tłumaczeniu tekst tego dokumentu, opatrzonego pieczątką „Bund Deutscher Osten — Der Kreisgruppenleiter".

„Kochany Rodaku! Okręg Cosel — (Koźle — przyp. Red.) jest pradawnym nordyckim i niemieckim obszarem osiedleńczym. Wszyscy mieszkańcy okręgu Cosel mają w sobie krew niemiecką i należą do narodowości (Volkstum) — niemieckiej.

Jak Panu już wiadomo, kierownictwo związkowe Związku Niemieckiego Wschodu dąży do tego, aby naszej kochanej, pięknej ziemi granicznej nadać także na zewnątrz postać czysto niemiecką. W załączeniu przesyłam Panu wzór (Merkblatt) zniemczania nazwisk który zapozna Pana z prawnymi przepisami co do zniemczenia nazwiska.

Jakież tedy nazwisko ma Pan sobie wybrać?

Przede wszystkim niechaj Pan zbada w swej genealogji, czy pańska matka, babka, prababka itd. nie miała czysto niemieckiego nazwiska. W takim wypadku winien Pan, jeśli można, przybrać to właśnie nazwisko.

Gdyby ta droga była niemożliwa lub gdyby Pan z takich czy innych względów nie chciał pójść tą drogą, powinien Pan spróbować przetłumaczyć swoje nazwisko o cudzoziemskim brzmieniu. Nie potrzebuje Pan przy tym stosować ciasnych norm. Nie koniecznie Kupczok musi wziąć nazwisko Kaufmann, może on również dobrze nazwać się Kramer, Kramer, Köppke, Kubert, Kuschel, Küster.

Nie koniecznie Wojczik musi wziąć nazwisko Vogt, może on nazwać się równie dobrze Voigt, Voit, Wolfram, Wölker.

Nie koniecznie Kluska musi wziąć nazwisko Nudel, może on nazwać się równie dobrze Klaus, Klose, Kluge, Kessler, Körner, Klesse, Kröhner, Kruse.

Jeśli Pan sam nie może dokonać tłumaczenia, albo jeśli potrzebuje Pan jakiejkolwiek pomocy, prosimy zwrócić się do okręgowego kierownika Związku Niemieckiego Wschodu. Udzieli on Panu szczegółowych porad (w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 17).

Spodziewam się, że pismo to skłoni Pana do zniemczenia cudzoziemskiego nazwiska i że przez to stanie Pan w czołowych szeregach naszych niemieckich bojowców narodowych Volkstumskampfer).

Heil Hitler!
Alfred Pyttel, kierownik
grupy okręgowej".

Jak widzimy, Kreisgruppenleiter Pyttel ominął jeszcze jeden sposób niemczenia polskich nazwisk, ten który kiedyś zastosował do siebie samego — proste podwojenie zgłoski; skoro z Pytla mógł powstać Pyttel, dlaczego z Kluski nie mógłby się urodzić „pradawny, nordycki" Kluskka, albo Klluska, Klusska? P. Pyttel jest egoistą, pomyślał tylko o sobie: wie mianowicie, że gdyby kiedyś, w przyszłości — któż to wie... fortuna kołem się toczy — wypadło z Pyttla stać się znowu Pytlem, zrobi się to łatwo, przez usunięcie drugiego, nordyckiego „t". A tymczasem jakiś biedny Klaus będzie się mozolił, babkę i prababkę w grobie rusza — aby zostać z powrotem normalnym polskim Kluską. Nie jest sprawiedliwa taka germanizacja.

Tytuły hrabiowskie za 5 milionów lirów

Misja pani ministrowej Ciano

Tajemnicza podróż do Brazylii hr Eddy Ciano di Cortelazzo, córki Mussoliniego i żony ministra spraw zagranicznych Włoch, miała, jak się okazuje, charakter specjalnej misji gospodarczej.

Hr Edda zamierzała ulokować na rynku brazylijskim obligacje włoskiej pożyczki wewnętrznej.

Ministerstwo finansów dostarczyło jej przed odjazdem pełnej listy osób i towarzystw pochodzenia włoskiego, znajdujących się stale na terytorium Brazylii. Obok każdego nazwiska i firmy zgóry zaznaczono wysokość „dobrowolnej" subskrypcji. Pierwszym zadaniem hrabiny Ciano po przyjeździe, było zetknięcie się z zamożnymi Włochami, osiadłymi w Brazylii.

Niestety, po przybyciu do Rio pani Edda stwierdziła ku swemu rozczarowaniu, że co bogatsi Włosi przenieśli się, ze względu na warunki klimatyczne o tej porze roku, daleko od stolicy, do centrum stanu Sao Paulo.

Nie zrażona pierwszym niepowodzeniem, małżonka „gendrissime" postanowiła odszukać swoich rodaków. Podejrzewając, że to przezorność przed spodziewaną jej wizytą skłoniła ich raczej do nagłego wyjazdu w dalekie strony, przedsiębiorcza pani Edda ustaliła premie dla subskrybentów. Każdy, kto podpisze 5 milionów lirów, otrzymać miał tytuł hrabiego, przechodzący z ojca na pierworodnego syna.

Udało się jej zebrać 50 milionów lirów, co świadczy, że znalazło się w Brazylii dziesięciu bogatych Włochów, mogących sobie pozwolić na kupno tytułu hrabiowskiego. Naturalnie, subskrybowane sumy musiały być wpłacone w walucie brazylijskiej, bardziej cennej dla faszystowskich Włoch, niż własne liry.

Ten pierwszy sukces skłonił hrabinę Ciano do szerszej działalności gospodarczej. Zależało jej na zorganizowaniu między Brazylią a Włochami systemu kompensacyjnego, czyli handlu wymiennego.

— Przysyłajcie nam kawę — mówiła — damy wam „gorgonzolę"; wzamian za banany — otrzymacie „chianti".

Ale Brazylijczykom nie bardzo odpowiadał ten prymitywny system handlowy. Jeśli czasem akceptowali takie tranzakcje, np. dawali kawę za ser, to stanowczo nie za włoskie „cacciocavallo", ale za wyśmienite francuskie sery.

Na tym polu spotkał hrabinę Ciano całkowity zawód.

W wirze zdarzeń

Hotele mają uszy

Pismo „Aux Ecoutes" przestrzega dyskretnie Francuzów przed wyjazdami do Niemiec na wywczasy letnie. We Francji pojawiło się mnóstwo afiszów noszących nagłówek: „Visitez l'Allemagne!" Warto podkreślić — pisze wyżej wymieniony tygodnik — że dr Ley stworzył nową niemiecką organizację, której celem jest zaprzęgnięcie turyzmu i przemysłu hotelarskiego do roboty politycznej. W myśl nowego programu, ogłoszonego przez departament turystyczny „frontu pracy" dr Ley oświadcza, iż „każdy zajazd powinien przeobrazić się w komórkę polityczną". Hotelarz, któryby lekceważył swe obowiązki jako członka partii hitlerowskiej i przemilczał dyskusje polityczne, prowadzone w jego zakładzie, może łatwo stracić zezwolenie na prowadzenie hotelu.

•

Dyplomacja i miłość

Podczas pobytu ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, Fricka, w Budapeszcie zdarzył się groteskowy incydent którym dotychczas bawią się tamtejsi obywatele. Żona ambasadora niemieckiego właśnie w chwili przybycia ministra zorganizowała romantyczną ucieczkę z młodzieńcem, z którym już od dawna flirtuje. Ponieważ nie udało się zatuszować skandalu, ambasador polecił radcy ambasady zawiadomić ministra spraw zagranicznych, że pani ambasadorowa nie weźmie udziału w oficjalnym bankiecie. List wysłany przez ambasadora utrzymany był w klasycznym stylu dyplomatycznym i zawierał m. in. następujące zdanie: „W tych okolicznościach ambasador Rzeszy Niemieckiej zażądał natychmiastowego rozwodu i będzie stanowczo się sprzeciwiać przywróceniu status quo".

•

Nim Rzesza pozbędzie się ostatniego żyda

W dzienniku Ustaw Rzeszy zostało ogłoszone rozporządzenie w sprawie utworzenia „Zjednoczenia żydów niemieckich" (Reichsvereinigung der Juden in Deutschland) z siedzibą w Berlinie. Celem oficjalnym tej organizacji ma być działanie w kierunku emigracji żydów, a poza tym ma ono być rzecznikiem w dziedzinie szkolnictwa żydowskiego i życia społecznego. Niemniej minister spraw wewn. może nałożyć na zjednoczenie dalsze zadania.

Skupiać ma ono żydów przynależnych do Rzeszy w myśl postanowienia ustawy o obywatelstwie oraz żydów bezpaństwowych. Minister spraw wewnętrznych może rozwiązać istniejące związki żydowskie względnie zarządzić ich wcielenie do Zjednoczenia.

Szereg dalszych przepisów reguluje sprawę popierania i zakładania przez Zjednoczenie szkół żydowskich, do których to szkół jedynie mogą żydzi uczęszczać. Natomiast będą rozwiązane dotychczasowe zakłady szkolne żydowskie. Nauczyciele szkół żydowskich, pozostających w stosunku służbowym, przechodzą z dn. 30 kwietnia rb. w stan spoczynku. Są oni zobowiązani objąć zaproponowaną posadę w szkole żydowskiej utworzonej przez Zjednoczenie, — inaczej tracą prawo do emerytury. Zjednoczenie ma w ten sposób wspomagać ubogich żydów i to w tym stopniu, aby nie potrzebowali korzystać z niemieckiej opieki społecznej.

•

Przytomność umysłu

O jednym z najbardziej poczytnych współczesnych powieściopisarzy polskich krąży następująca anegdota:

Przed paroma tygodniami pisarz ów uległ wypadkowi samochodowemu w pobliżu pewnego majątku pod Warszawą. Nieprzytomnego przeniesiono do dworu, gdzie gospodarz ocuciwszy go dał mu szklankę mleka zmieszanego z koniakiem.

Pisarz wychylił szklankę haustem i ledwo dosłyszalnym głosem szepnął:

— Daję 100 złotych za tę krowę...

Wielomilionowa inwestycja w Zagłębiu

Prywatna linia kolejowa TEP

zamieni nieużytki piaskowe na wartościowe eksploatacyjne tereny

Niewiele się osób orientuje, iż piasek, zwykły piasek staje się w Zagłębiu przedmiotem coraz większego zainteresowania. Nie tylko w Zagłębiu Dąbrowskim ale i na Śląsku Górnym i Zaolziańskim. Na spłazy piachu nie patrzymy dzisiaj jako na tereny nieużytków. Przeciwnie — tereny piaszczyste są dzisiaj poszukiwane, a na słynną pustynię Błędowską nie jeden koncern węglowy miał apetyt. Na razie jednak ma ona, na szczęście dla turystów, inne przeznaczenie.

Komu jest piasek potrzebny?

Od czasu wprowadzenia przy eksploatacji węgla systemem zamulania tzw. „podsadzki", piasek stał się w Zagłębiu niezbędnym artykułem przy wydobywaniu węgla. Na miejsce opróżnione po wydobyciu węgla, zamiast stosować dawniejszy system tzw. „rabunkowy", to znaczy, że po usunięciu stemli „zarabowywały się" puste przestrzenie, obecnie wypełnia się te puste miejsca, pozostałe po wydobytym węglu piaskiem z wodą. Innymi słowy wsadza się sztuczny piaskowiec.

System ten powoduje możność dokładniejszej eksploatacji węgla, szczególniej na dużych głębokościach i przy dużej miąższości pokładów, a poza tym chroni od tworzenia się na powierzchni dołów, osuwań ziemi, pęknięć domów itd.

W momencie eksploatacji stosowanie „podsadzki" jest droższe od „rabunkowego" systemu, jednak w całokształcie gospodarki jest racjonalniejszy i oszczędniejszy. Dotychczas stosowanie podsadzki obowiązywało jedynie Zagłębie Dąbrowskie, a obecnie obowiązek ten rozciągnięty zostanie na Górny Śląsk i Zaolzie.

Czytelnicy orientują się już zapewne skąd powstało tak wielkie zapotrzebowanie na piasek. Łatwo sobie uzmysłowimy, jeśli przypomnimy, iż roczne wydobycie węgla wynosi przeszło 30 milionów ton. Na miejsce tych 30 milionów ton trzeba taką samą ilość wsadzić piasku.

W okolicach Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Czeladzi, jadąc z Sosnowca do Katowic i Mysłowic widzimy olbrzymie przestrzenie obniżonego poziomu, często ogromne stawy, powstałe po wydobytym piasku dla kopalni. Te wszystkie bliższe tereny piaskowe zostały już wyeksploatowane i kopalnie muszą szukać zapasów piasków w dalszych okolicach.

Jak ważną jest ta sprawa piaskowa, dowodzi fakt budowy przez Towarzystwo Eksploatacji Piasku T.E.P. normalnej linii kolejowej od Rogoźnika do kopalni Czeladź, a mającej służyć do zaopatrywania w piasek kopalni Tow. „Saturn" i Tow. Czeladź. Inwestycja ta kosztować będzie około 5 milionów złotych i daje obecnie już zatrudnienie ok. 600 robotnikom, do niedawna bezrobotnym.

Jest to tak poważna inwestycja i ciekawa, iż sądzimy, zainteresuje Czytelników naszych aby mieć dokładny obraz podjętych robót, które mieliśmy sposobność zwiedzić na całej 13 i pół kilometrowej trasie.

Na wstępie kilka słów o „TEP" czyli Towarzystwie Eksploatacji Piasku. Jest to spółka akcyjna utworzona przez Tow. Saturn i Tow. Czeladź, mająca na celu zaopatrywanie kopalń wspomnianych Towarzystw w piasek. Zarówno skład zarządu jak i Rady Nadzorczej wchodzą przedstawiciele Tow. „Saturn" i Tow. „Czeladź" w jednakowej ilości reprezentacji. TEP posiada duże tereny piasku w okolicach Rogoźnika. Aby móc eksploatować piasek i dostarczyć do kopalń trzeba było wybudować normalnotorową linię kolejową.

Nie była to łatwa sprawa, bowiem trzeba było ugodzić się z 1600 właścicielami gruntów, przez które przechodzić miała linia kolejowa. A tor biegnie od Rogoźnika przez Żychcice, Wojkowice, Grodziec—Boleradz, Czeladź (szyb Korneljusz), Piaski (szyb Juliusz).

Można sobie wyobrazić, ile to kosztowało zachodu, jeśli się zważy w dodatku, iż wieś ma uprzedzenie do wszelkiego rodzaju inowacyj. W 75 proc. doszło do dobrowolnej ugody a tylko w 25 proc. nastąpiło wywłaszczenie na drodze sądowej.

Budowę linii kolejowej TEP prowadzi firma „T. Oppman i H. Kozłowski, inżynierowie komunikacji, Warszawa, plac Napoleona 4", mająca za sobą duże doświadczenie w budowie linij kolejowych (między innymi firma ta budowała linię Herby — Gdynia). Rozpoczęto budowę w jesieni 1938 r., a zakończenie budowy przewidziane jest w jesieni 1940 r. Z ramienia firmy robotami kieruje inż. W. Blechart, zaś nadzór techniczny z ramienia TEP sprawuje inż. H. Gremy z Tow. „Czeladź".

Chodźmy jednak w teren, a raczej jedźmy. W miłym towarzystwie p. Samarzewskiego, dyrektora administracyjnego TEP i p. W. Kierkoriusa, działającego w imieniu nadzoru technicznego; pomimo upału staczamy się po szkarpach, zwałach wydobytej gliny, wapnia, przechodzimy tunelami przepustowymi, zwiedzamy roboty od niemal punktu zerowego, to znaczy, początku linii kolejowej i posuwamy się po przez Żychcice, Wojkowice, Grodziec, w stronę Czeladzi.

W niektórych miejscach trzeba robić kilkumetrowe nasypy, w innych kolej wrywa się w pagórki. Teren dość uciążliwy. TEP budując tor kolejowy obowiązany jest jednocześnie wykonać drogę wzdłuż toru dla ruchu konnego, drogę o twardej nawierzchni.

Wspomniane wsie, przez które kolej będzie przechodzić zyskają na tym bardzo. Ponieważ tor kolejowy przechodzi przez wsie i osiedla będzie musiało być wybudowane cały szereg sztucznych budowli, a mianowicie około 50 wiaduktów, mostów, przepustów sklepionych, przy czym najdłuższy most kolejowy bo długości 26 metrów będzie nad szosą pod samą Czeladzią.

Prace odbywają się od razu na kilku odcinkach. Prowadzone są wykopy, nasypy i roboty betonowe, (przepusty, kaskady w rowach odwadniających itd.).

W obecnej chwili pracuje 600 robotników, zarabiających od 3 zł. 20 gr. do 5 zł. dziennie. Liczba zatrudnionych prawdopodobnie wzrośnie do 800. Jest to niewątpliwie poważne rozładowanie bezrobocia w tych okolicach, przez które przechodzi budowa kolei.

Ogólny koszt budowy wyniesie prawdopodobnie około 5 milionów zł. w czym sama robocizna wyniesie około 2 miln. złotych.

Oto obraz wielomilionowej inwestycji dla przewożenia w oczach ogółu przeważnie lekceważonego piasku.

Oto obraz inwestycyj, które z przestrzeni określonych jako nieużytki, czyni tereny wartościowej eksploatacji.

Nasuwa się pytanie: czy budowana prywatna kolej będzie przeznaczona wyłącznie dla przewożenia piasku?

W najbliższej przyszłości prawdopodobnie tylko takie przeznaczenie. Ale nie jest wyłączne, iż spełni ona rolę komunikacyjną pomiędzy miejscowościami przez które przechodzi.

Prywatna linia kolejowa TEP, będąca wielomilionową inwestycją, posiada duże znaczenie w najszerszym ujęciu spraw gospodarczych Zagłębia i mówi o prężności i przewidującej polityce gospodarczej przemysłu zagłębiowskiego.

(a)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

8 lipca

Sobota

Elżbiety, królowej

Jutro: Weroniki

Słońca wsch. 3,24, zach. 19.57

Księżyca wsch 22,25, zach 10 39

KRONIKA HISTORYCZNA:

1343 Kazimierz Wielki odzyskuje Kujawy i Dobrzyń, tracąc Ziemię Chełmińską i Michałowską
1414 Król Jagiełło zwycięża Krzyżaków pod Wolborzem
1831 Klęska Kiełguda pod Szawlami
1869 Powtórny pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego na Wawelu.

PRZYSŁOWIA:

Jak deszcz na św. Prokopa
To zgnije niejedna kopa.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ucieczka w nieznane".
EDEN: „Blagier"
PATRIA: „Zakochana Pani" i „Tajemniczy ślepiec"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× OSOBISTE. Starosta grodzki w Sosnowcu p. Walewski wyjechał na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicestarosta Drabik.

× WYCIECZKA NA ZJAZD DO KRAKOWA OZN Z DĄBROWY. Podaje się do wiadomości członków OZN w Dąbrowie, że zapisy na zjazd do Krakowa w dniu 6 sierpnia przyjmuje sekretariat Związku Legionistów w Dąbrowie. Cena przejazdu tam i z powrotem 3 zł 50 gr wraz z pamiątkowym albumem.

ADOLF DYMSZA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Dziś w sobotę 8 bm. o godz. 20,30 wystąpią w Teatrze Miejskim w Sosnowcu tylko jeden raz Adolf Dymsza, Stefcia Górska, H. Kamińska i W. Orłow w pełnej humoru rewii satyryczno politycznej pt. „STRACHY NA LACHY".

W programie m. in. Chłodna piosenka, Kurcze pieczone, Moja mama to dama, Ja przyszłam pierwsza, Pani ministrowa, Mężczyźni, A ja na to ani słowa, Zaproszenie do tańca, Karty, Pies i wiele innych.

Bilety do nabycia w Orbisie obok dworca, tel. 62313

—oOo—

Województwo Kieleckie

4 OKRĘGIEM INSPEKCJI PRACY

Ostatnim rozporządzeniem ministra opieki społecznej o podziale na okręgi i obwody inspekcji pracy, województwo kieleckie posiada kolejny numer okręgu — czwarty — z podziałem na 7 obwodów w kolejnej numeracji 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25.

Obwód 22 obejmuje obszar m. Częstochowy pow. częstochowskiego oraz powiat włoszczowski.

Ogólny podział obejmuje ogółem 12 okręgów Inspekcji pracy podzielonych na 74 obwody.

—oOo—

Katolicka Poradnia

EUGENICZNA I MAŁŻEŃSKA W SOSNOWCU

Wobec tego, że dotychczasowe godziny przyjęć (od 3 do 5 po poł.) były niedogodne dla osób pracujących, zmieniono dyżury w Katolickiej Poradni eugenicznej i małżeńskiej w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego (Dom Katolicki). Godziny dyżurów będą wyznaczone w poniedziałki od godz. 5 do 7 po poł., która to pora jest dogodniejsza, gdyż w tych godzinach większość zatrudnionych kończy pracę.

Z Poradni, która się mieści przy ul. Prez. Mościckiego (w Domu Katolickim) powinny korzystać przede wszystkim osoby, zamierzające wstąpić w związek małżeński (porady przedślubne).

Likwidacja zatargu

W HUCIE „STASZIC"

W hucie szka „Staszic" doszło do zatargu na tle wypowiedzenia przez dyrekcję umowy zbiorowej. Robotnicy zwrócili się o interwencję do inspektora pracy, stwierdzając jednocześnie, że umowa nie została wypowiedziana w terminie. Inspektor pracy po rozpatrzeniu sprawy podzielił pogląd robotników.

Umowa będzie mogła być wypowiedziana z końcem lipca, przy czym obowiązywać będzie jeszcze przez sierpień.

—oOo—

Strajk w cegielni

W ŁAGISZY

W cegielni w Łagiszy wybuchł onegdaj strajk. Cegielnia zatrudnia 37 ludzi. Powodem strajku było niewypłacanie zarobków przez firmę.

Wczoraj został strajk zlikwidowany przez Inspektora pracy w Sosnowcu. Właściciel wypłacił część należności, resztę ma wypłacić do 30 bm.

—oOo—

× KURS SANITARNY PCK W BĘDZINIE. W poniedziałek 10 bm. o godz. 19 w sali Domu Katolickiego w Będzinie, w świetlicy PCK rozpocznie się kurs ratowniczo sanitarny. Zachęcamy tą drogą wszystkie panie i panów do wzięcia udziału w kursie. Kto pragnie uczestniczyć w kursie, winien zapisać się u mgr Mieczki w starostwie, pokój nr 34

× PODWYŻKA PŁAC W BROWARZE „GRODZIEC". Robotnicy browaru „Grodziec" uzyskali podwyżkę płac w wysokości 10 proc. W ten sposób zatarg trwający od pewnego czasu został załatwiony pozytywnie.

× NOWE KOŁO PCK W GOŁONOGU. W sali szkoły powszechnej w Gołonogu odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli społeczeństwa Gołonoga, na którym zostało założone koło PKC w Gołonogu. Zebranie zagaił wcdniczył p. Wacaw Czeranecki, sekretarzował p. Zieliński. Na czele założonego koła stanął wybrany zarząd w składzie pp.: Józef Wawrzyczek — prezes, kierownik szkoły Stanisław Brok — I wiceprezes, Łeckoniewska — II wiceprezes, Stanisława Czarnecka — sekretarz, Zieliński — skarbnik, Teper, Sitek, Fr. Nowak, Domańska — członkowie.

Stary temat w nowej wersji

Osiedle niemeldowanych rządzi się swymi prawami...

Na „Abisynii" w Sosnowcu kwitnie handel cudzymi placami

T. zw. „Abisynia", osiedle bezdomnych i bezrobotnych nad Brynicą przy ul. Naftowej w Sosnowcu, ma już swoją rozległą historię.

Nie będziemy tedy wracać do znanych spraw tego osobliwego osiedla, a poruszymy tylko pewne kwestie w związku z akcją władz sanitarnych, które stwierdziły nieprawdopodobny wprost stan higieniczny tego zbiorowiska nędzy.

Według przeprowadzonego spisu, na „Abisynii" mieszkają 404 osoby w 104 „domkach", a raczej lepiankach, budowanych z wiadomych względów w nocy z kawałków cegieł, kamieni i drzewa.

Mieszkańcy tego osiedla zadomowili się na dobre na „swych" łąkach, traktują je jako swoją własność i rządzą się ogólnie przyjętymi zwyczajami kupna i sprzedaży terenów.

Np. maleńki domek można wynająć, płacąc z góry czynsz czyli lokatorne. Ba, można kupić całą posesję, oczywiście nie u notariusza, tylko tak, w ścisłym gronie. Pręt placu na górce kosztuje 35 zł, niższe grunty są odpowiednio tańsze.

Stwierdzamy bezstronnie, że „Abisynia" ma dobre warunki: dużo słońca i rozległe łąki. Przy budach trafiają się też mikroskopijne ogródki pracowitszych mieszkańców. Liczna gromada dzieci opalonych na heban, lecz chudych i mizernych biega z krzykiem. Wątłą trawę objadają kozy — krowy tego proletariatu.

Mieszkania nędzne, bez podłóg, wilgotne, brak ustępów, śmietników, zlewów; pomyje i nieczystości wylewa się wprost przed oknami. W wodę zaopatrują się mieszkańcy „Abisynii", czerpiąc ją z Brynicy, która, jak wiemy, jest okropnie zanieczyszczona.

Że tyfus tu nie panuje nagminnie — to istny cud.

W mieszkaniach razem z ludźmi: psy, kury i kozy.

Połowa mieszkańców była karana za najrozmaitsze przestępstwa. Wszyscy, oczywiście, są niemeldowani.

Skoro już „Abisynia" jest, zyskała niejako prawo obywatelstwa — nale żałoby może wybudować kilka prowizorycznych ustępów, dostarczyć tym nędzarzom czystej i dobrej wody do picia, wznieść parę krytych śmietników i stale opróżniamych.

Sprawa „Abisynii" jednak musi być rozwiązana. Osiedle nędzy powinno zniknąć.

W pobliskich Mysłowicach miasto po prostu wybudowało na łąkach nadrzecznych baraki parterowe, postawiło komórki i ulokowało tam bezdomnych.

Czy w Sosnowcu nie dałoby się urządzić na ten cel jakichś budynków pofabrycznych?

Trzeba o „Abisynii" pomyśleć nie jutro, nie za rok, lecz teraz, dzisiaj... **J.**

Z działalności SKRK

Wydatna praca Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje coraz szersze warstwy społeczeństwa. Pięć wielkich kursów wyszkoleniowych, jakie zorganizowano wespół z Polskim Radiem dostarczyło kilkuset wyszkolonych instruktorów z terenu całej Polski którzy prowadzą działalność we wszystkich powiatach Rzeczypospolitej. Po tej akcji kadrowo wyszkolonej SKRK rozszerza podstawy swego zasięgu organizując szereg prac związanych z radiofonizacją kraju.

Obecnie rozpoczyna się na terenie całej Polski wielka akcja tzw. „letnia próba radiowa dla powiatów i miast".

Akcja ta zmobilizować ma wszystkie czynniki terenowe dla sprawy radiofonizacji danego powiatu czy miasta. Po uzyskaniu danych z całego kraju specjalna komisja na podstawie systemu punktacyjnego ustali najlepsze wyniki poszczególnych placówek SKRK.

Za najlepsze przeprowadzenie letniej próby wyznaczono specjalne nagrody jak np. nagroda I — specjalna transmisja ogólnopolska z terenu powiatu lub miasta, nagroda II — instalacja megafonowa z mikrofonem i wzmacniaczem i szereg innych.

Należy zaznaczyć, że Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przystąpił do wydawania własnego miesięcznika pt. „Przewodnik radiowy", którego pierwszy numer ukazał się w czerwcu.

„Przewodnik radiowy" poruszający ogólne problemy radiofonizacyjne służyć ma dla utrzymania bliższej łączności poszczególnych placówek SKRK w terenie

Zjazd robotników rolnych

z Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu

W Sosnowcu odbył się zjazd robotników rolnych z Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd obradował nad sprawami poprawy bytu robotników i powziął szereg rezolucyj.

Między innymi zjazd domaga się rozszerzenia ubezpieczeń społecznych na pracowników rolnych, oraz zawarcia umów zbiorowych.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy powzięli uchwałę w sprawie roszczeń niemieckich w Gdańsku, — stwierdzając gotowość obrony interesów Rzeczypospolitej na każde wezwanie Wodza Naczelnego.

Zagadkowy osobnik

przed magazynem kolejowym w Sosnowcu

Od kilku dni zauważano na stacji towarowej w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego od strony dworca kolejowego jakiegoś dobrze ubranego osobnika w wieku około lat trzydziestu, który wczesnym rankiem kręcił się bez określonego celu na terenach stacji towarowej.

Wczoraj około godz. 5 rano osobnika tego spostrzegł strażnik kolejowy, zatrzymał go, zamierzając odprowadzić do komisarjatu p.p. W drodze osobnik ten wyrwał się strażnikowi i uciekł w kierunku cerkwi kolejowej.

Uciekającemu zastąpił drogę dróżnik którego jednak nieznajomy sterroryzował nożem sprężynowym wyciągniętym z kieszeni i pobiegł dalej.

Dzielny strażnik kolejowy schwycił go jednak obok boiska „Unii".

Na razie nazwisko zatrzymanego nie zostało ustalone.

Złośliwość właściciela domu

Zerwał dach, uszkodził sufit i zburzył komin w mieszkaniu lokatora

Niesłychana samowola współwłaściciela nieruchomości miała miejsce w Czeladzi. Franciszek Wilczak, współwłaściciel domu przy ulicy Pierackiego 5, usiłował zmusić do wyprowadzenia się lokatora Juliana Palucha, zajmującego lokal, w którym mieściła się piekarnia.

W tym celu wynajął dwóch czeladzian Józefa Raka i Antoniego Wolniaka i przy ich pomocy zerwał Paluchowi dach z piekarni, uszkodził mu sufit i burzył komin.

Sprawa rzadko spotykanej złośliwości ze strony gospodarza domu była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Wilczaka i Raka na miesiąc aresztu a Wolniaka na dwa tygodnie.

Przed powrotem prawowitej żony

przyjaciółka ogołociła mieszkanie

Nieporozumienia małżeńskie stały się powodem przykrego wydarzenia, którego ofiarą padł 50-letni ślusarz Anton Tatarczuk z Sielca w Sosnowcu.

Tatarczuk rozszedł się z żoną przed kilku laty i przyjął do siebie gospodynię Franciszkę Podsiadło (Sosnowiec, Klimontowska 30a) z którą żył w konkubinacie. W b. roku Tatarczuk pojednał się z żoną, która zapowiedziała swój powrót.

Dowiedziała się o tym przyjaciółka Tatarczuka. Gdy T. wrócił ostatnio z pracy, zastał mieszkanie puste, stwierdzając zarazem brak 1.800 złotych, które miał zaszyte w sienniku.

Pociągnięta do odpowiedzialności Podsiadłowa, stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu wraz ze swą sąsiadką Katarzyną Koziarą, która pomogła ukryć skradzione pieniądze w swej piwnicy.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Podsiadłową na rok więzienia, a Koziarę na sześć miesięcy.

„Smaczne i czyste" owoce

z żydowskich sklepów przy ul. Dekerta w Sosnowcu

Lekarz starościński, dr Blinstrub w towarzystwie urzędnika starostwa dokonał przeglądu ul. Dekerta w Sosnowcu i żydowskich sklepów, mieszczących się przy tej ulicy.

Przy ulicy tej mieści się sporo owocarń i wszelkiego rodzaju hurtowni, to też jest ona zaśmiecona, a najbardziej w dniach targowych.

Na chodnikach powystawiane są kosze z owocami, kurz unoszący się spod nóg przechodniów osiada grubą warstwą na wiśniach i truskawkach. W sklepach całe rodziny żydowskie od 10 do 80 lat obsługują klientów — bez płaszczy białych, brudnymi rękami „przebierają" towar.

Stwierdzono brak umywalni z czystą wodą, mydła, ręczników i spluwaczek.

Dr Blinstrub zakazał zamknięcie następujących owocarń: Chaskiela Senderowicza, Gitli Senderowicz i Izaaka Lezorgena, mieszczących się przy ul. Dekerta 13. Prócz tego właścicieli dwóch targów (Dekerta 7 i 8) ukarano administracyjnie.

Skutek obecnie jest taki, że właściciele zamkniętych owocarń całymi dniami siedzą pod starostwem, wysyłając adwokatów, płacąc im honoraria, by interweniowali u władz, a nie chciało im się kupić za parę złotych mydła, gabłotek czy fartuchów.

Kupcy handlujący środkami spożywczymi, muszą się zaopatrzyć w kosze do owoców i gabłotki skrzynkowe, kryte gazą, umywalnie z bieżącą wodą i mydło. Sprzedający winni posiadać czyste fartuchy, a zwłaszcza ręce i paznokcie.

Nie wolno wystawiać skrzynek z owocami przed sklepem lub w przejściach.

„Dni Morza"

W WOJKOWICACH KOMORNYCH

W Wojkowicach Komornych obchód „Dni Morza" odbył się bardzo uroczyście. Cała ludność dała wyraz swemu gorącemu przywiązaniu do polskiego morza, biorąc tłumny udział w uroczystościach, oraz w ofiarach pieniężnych, czego dowodem jest zebrana kwota 565.14 zł, którą Komitet przekazał do Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu.

Podkreślić należy, że w powyższej sumie kwota 399,25 zł pochodzi z ofiar robotników kopalni „Jowisz" i cementowni „Saturn".

W ZĄBKOWICACH

Tegoroczne Dni morza pod hasłem „Nie damy odepchnąć się od Bałtyku" i „Musimy Polskę dozbroić na morzu" obchodzono w Ząbkowicach bardzo uroczyście. W sobotę wieczorem w parku Domu Ludowego zgromadziły się wszystkie organizacje i liczne rzesze publiczności. Przy dźwiękach Hymnu państwowego podniesiono banderę LMK, po czym olbrzymi pochód, poprzedzany przez Komitet uroczystości, wyruszył przy dźwiękach marsza nad rzekę Trzebyczkę, na wzgórze obok remizy strażackiej. Na czele pochodu niesiono piękne wianki, przygotowane przez miejscowe organizacje kobiece. Przewodniczący FOM w Ząbkowicach, Władysław Bereszko, wygłosił przemówienie

Za najpiękniejsze wianki przyznano nagrody: I — Zw. Pracy Obyw. Kobiet, II — Kat. Stow. Młodz. żeńskiej, III — Kołu Gospodyń Wiejskich w Ząbkowicach, IV — Kołu Gospodyń w Wygiełzowie i V — Kołu Gospodyń w Antonowie. Zapalono na wzgórzu ognisko, a upiększeniem święta wianków były rakiety świetlne nad rzeką Trzebyczką.

W niedzielę sprzed Domu Ludowego, przy dźwiękach orkiestry, wyruszył olbrzymi pochód wszystkich organizacyj ze sztandarami do kościoła. Uroczystą mszę św. celebrował ks. dziekan J. Pluciński, chór miejscowy pod kierunkiem p. Chobota odśpiewał pieśni religijne, a na zakończenie hymn „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie pochód wszystkich organizacyj i społeczeństwa, prowadzony przez ks. dziekana J. Plucińskiego udał się nad rzekę Trzebyczkę, gdzie ks. proboszcz Pluciński dokonał poświęcenia wody, a następnie z trybuny na wzgórzu obok remizy wygłosił płomienne przemówienie o znaczeniu chwili, o znaczeniu Gdyni, Gdańska i Bałtyku. Po przemówieniu ks. dziekana Plucińskiego zgromadzeni z towarzyszeniem orkiestry odśpiewali Rotę. Pochód powrócił do Domu Ludowego i tu został rozwiązany.

W świetlicy Związku Strzeleckiego prezes Związku St. Rybczyński odczytał orędzie Pana Prezydenta z okazji Dni morza, po czym strzelcy odśpiewali Rotę i marsz strzelecki. Kwestarki i kwestarze ząbkowiccy kwestowali do puszek na FOM.

Nieszczęśliwy wypadek
MOTOCYKLOWY

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się onegdaj na szosie Sosnowiec — Będzin Mianowicie jadący w stronę Będzina na motocyklu p. Krzyszkiewicz wraz z inż. Kordalskim, obaj z Sosnowca, wjechał na furmankę, druzgocąc motocykl i łamiąc sobie nogę.

Inż. Kordalski wyszedł z wypadku bez szwanku. Przejeżdżająca taksówka zabrała poturbowanego p. Krzyszkiewicza do Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie.

—oOo—

× ZA ZABICIE KOTA. Mieszkaniec ul. Zaciszej w Będzinie Tomasz Góra w przystępie pasji zabił kota swego sąsiada p. Stanisława Młynarskiego. Zadzierżysty przyjaciel zwierząt wymierzył Górze karę osobiście, kalecząc go ciężko w głowę siekierą. Policja i szpital zaopiekowały się obydwoma panami.



KRONIKA ZAWIERCIA

Nie wszyscy spełnili
OBOWIĄZEK OBYWATELSKI

Wczoraj minął już ostateczny termin wpłacania ostatniej raty pożyczki lotniczej. Kto nie zdążył wpłacić ostatniej raty POP z jakichkolwiek powodów, przekazać ją winien na FON.

Z ubolewaniem stwierdzić należy że nie wszyscy spenili swój obowiązek obywatelski względem państwa, a na czele ich kroczą Żydzi.

Faktem jest, że świat pracy w powiecie zawierciańskim wykazał wielkie zrozumienie potrzeb chwili, czego dowodem jest uznanie ze strony gen. Berbeckiego.

Wielkie zgromadzenie
POLITYCZNE W MYSZKOWIE

W dniu onegdajszym odbyło się w Starym Myszkowie wielkie zgromadzenie polityczne, zorganizowane przez miejscowy oddział OZN. Udział wzięło ponad 500 osób, rekrutujących się ze wszystkich warstw i ugrupowań politycznych. Zebranie to zostało zorganizowane w związku z ostatnią sytuacją polityczną wytworzoną w Europie.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. Zygmunt Szpalerski, przewodniczący tutejszego oddziału OZN. Mówca zobrazował zebranym ostatnie wydarzenia polityczne, przedstawiając zebranym politykę zagraniczną Polski. Przemówienie p. Szpalerskiego było przerywane kilkakrotnie oklaskami.

Następnie mówca zaapelował do zebranych o podniesienie stanu gospodarczego w gromadzie i uporządkowania stanu sanitarnego w posesjach w myśl zarządzeń p. starosty.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego Rydza i ministra spraw zagranicznych płk J. Becka. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę” zakończono tę piękną manifestację.

× OSTRE ZARZĄDZENIA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH. W związku z ostatnim zarządzeniem p. premiera Sławoja Składkowskiego, władze administracyjne powiatowe i miejskie w osobach p. starosty mgr E. Trzaski i prezydenta miasta Cz. Kowalskiego wydały zarządzenia, mające na celu doprowadzenie do należytego wyglądu sanitarnego posesji w powiecie i mieście. O ile zarządzenia te nie zostaną wykonane w terminie, to właściciele nakładać będą sporym obywatelom surowe kary. Poza tym władze będą zwracać baczną uwagę na stan higieniczny sklepów, a także na wywieszenie w widocznym miejscu cenników.

× ZBIÓRKA ULICZNA. Zarząd obwodu powiatowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Zawierciu zawiadamia, że zbiórka uliczna na FOM zorganizowana w „Dniach morza” dała sumę zł 277,01.

WSZYSTKO SIĘ DA ZROBIĆ

— Chciałabym u pana zamówić swój portret, ale pod tym warunkiem, że będzie piękny i podobny.

— Bardzo proszę. Podobny może być już w przyszłym tygodniu, a na piękny będę potrzebował trochę więcej czasu.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

(Pierwsza liczba oznacza nr serii, druga — nr obligacji)

Po 1000 zł na n-ry: 99—19 168—27 209—29 256—39 380—36 344—46 491—18 629—40 843—39 906—18 999—40 1070—16 1176—38 1190—1 1411—49 1608—49 1645—48 1744—1 1806—16 1816—23 1985—8 1996—42 2161—33 2197—18 2250—40 2313—27 2334—36 2366—18 2378—42 2687—16 2694—49 2884—8 3071—33 3100—49 3109—1 3186—27 3242—36 3376—20 3494—42 3546—18 3636—8 3652—40 3769—23 3790—19 3878—39 3915—36 3932—40 3972—36 3998—48 3999—8 4090—40 4170—1 4219—40 4491—38 4562—9 4612—36 4623—1 4671—27 4844—46 4878—49 4967—40 4965—49 5022—20 5058—13 5151—46 5174—46 5191—36 5239—29 5251—8 5499—38 5560—36 5696—49 5699—40 5800—36 5824—48 5951—29 6057—38 6122—36 6150—16 6260—46 4349—38 6435—18 6504—1 6556—42 6569—36 6568—33 6650—44 6691—39 6661—28 6745—36 6769—40 6775—40 885—36 6966—8 6966—36 7074—8 7006—46 7088—49 7140—38 7167—20 7262—27 7823—27 7345—29 7427—27 7532—18 7552—1 7607—49 7636—39 7717—42 7769—8 7871—36 7958—36 9004—49 8090—48 8173—44 9198—39 8216—40 8222—36 8268—46 8308—27 8325—29 8342—18 8352—44 8478—9 8604—19 8639—27 8774—36 8814—18 8988—1 8965—36 9032—20 9072—36 9125—13 9260—20 9284—40 9291—48 9302—1 9468—40 9549—29 9635—9 9827—44 9911—19 9947—48 9954—19 9173—46 9987—44 10113—28 10145—49 10143—36 10168—46 10375—20 10440—36 10553—46 10676—8 10681—27 10717—19 10734—20 10768—44 10735—18 10768—39 10826—36 10816—44 10839—36 10916—36 10974—38 10981—23 11051—40 11105—36 11824—36 11361—29 11417—36 11477—40 11561—13 11599—36 11691—44 11186—29 11818—29 11848—33 12086—49 12168—40 12173—23 12285—20 12243—36 12322—40 12499—42 12581—49 12744—1 12771—49 12777—13 12834—36 12950—36 12983—20 13106—18 13315—36 13346—19 13414—48 13604—13 13660—48 13660—27 13701—27 13768—38 13817—1 13830—20 13851—29 13920—8 14018—27 14071—46 14090—39 14279—9 14298—36 14338—40 15361—19 14370—9 14421—36 14436—9 14571—49 14588—28 14624—33 14808—49 14891—42 15099—49 15181—40 15193—8 15270—40 15348—29 15546—42 15559—48 15608—49 15634—9 15720—36 15938—9 16010—39 16107—44 16368—13 16457—39 16474—29 16483—33 16503—42 16651—29 16646—40 16688—19 16732—48 16949—49 16968—8 17065—42 17239—40 17276—40 17305—13 17316—20 17451—20 17462—20 17506—49 17519—39 17533—13 17765—19 17768—19 17855—6 17901—49 18175—48 18187—44 18252—36 18296—40 18396—27 18471—13 18476—49 18494—19 18508—49 18568—18 18604—36 18638—44 18645—40 18650—23 18694—39 18701—28 18702—36 18760—23 18804—23 18877—44 18977—36 19094—1 19204—18 19229—20 19296—36 19345—28 19409—38 19420—20 19465—28 1477—28 19555—1 19578—49 19589—13 19776—49 19777—9 19797—19 19852—8 19875—39 20007—44 20035—8 20035—40 20425—36 20425—19 20648—49 20527—42 20588—49 20605—18 20654—42 20665—49 20747—13 20751—28 21049—40 21162—46 21164—49 21232—42 21252—40 21282—46 21349—44 21356—40 21378—9 21385—48 21519—9 21939—18 21541—1 21568—44 21640—48 21673—36 21680—23 21701—39 21789—36 21900—27 21985—29 22006—46 22012—19 22035—48 22057—9 22158—42 22278—49 22856—42 22454—9 22487—36 22500—36 22564—39 22647—1 22653—19 22664—9, 22949—48 22983—9.

Policjant przebity nożem
na zabawie

W czasie zabawy harcerskiej, która odbywała się w Borowem Polu pod Zawierciem, wynikła kłótnia pomiędzy paroma uczestnikami zabawy a przebywającym na urlopie starszym posterunkowym pp Jarzą z Myszkowa.

Po zabawie starszy posterunkowy Jarża udał się do domu do pobliskiej wioski zwanej Skałka.

Po drodze został napadnięty znienacka. Nieznany sprawca zadał nieszczęśliwemu cios nożem w plecy. Starszy posterunkowy Jarża, broczący obficie krwią został odwieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu.

Jak stwierdzili lekarze, ma on przebite płuco, a jego stan budzi wielkie obawy.

W czasie śledztwa ustalono, że sprawcą pobicia nożem Jarzy jest Stefan Kowalik, którego zdołano już aresztować i osadzić w więzieniu.

Dwaj Anglicy z Sosnowca
nabierali naiwnych

Do wsi Rutki w pow. suwalskim przybyli dwaj mężczyźni, którzy podali się za Anglików i sprzedawali miejscowym nauczycielom i urzędnikom „angielskie” towary bławatne. Jeden z nich rzekomo nie rozumiał po polsku, drugi zaś tłumaczył, że przybyli do Polski z towarem na Wystawę Krajową, a ponieważ mają trudności z wywiezieniem towarów, chcą je sprzedać w Polsce po niskich cenach.

Jeden z nauczycieli po nabyciu towaru na ubranie — pokazał go znajomemu, który wyraził podejrzenie, że towar nie ma nic wspólnego z Anglią.

Okazało się, że rzekomymi Anglikami są kupcy z Sosnowca: Zyman Zellingier i Ajzyk Brener. Sąd grodzki w Suwałkach skazał obu na kary po roku więzienia.

Na skutek apelacji sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, który obu „Anglików” uniewinnił.

Wolny od służby w wojsku za 1500 zł.
Przed procesem w Łodzi

W swoim czasie władze otrzymały doniesienie, że kilku synów zamożnych kupców, względnie przemysłowców łódzkich, uchyla się od służby wojskowej.

Na ślad afery natrafiono dzięki kontroli w rejonowej komendzie uzupełnień w Łodzi. Okazało się, że synowie zamożnych przemysłowców i kupców łódzkich pod pretekstem wyjazdu na studia zagranicę względnie w celach zarobkowych, starał się uzyskać zaświadczenie do nadkontyngentu.

Dochodzenia ujawniły, że panowie ci nie wyjechali zagranicę, lecz po otrzymaniu przydziału nadkontyngentu wyjeżdżali poza Łódź i fikcyjnie meldowali się na prowincji.

Na czele szajki, która ułatwiała te machinacje stał Jankiel Zylberfajn, zam. przy ul Drewnowskiej 8, który dostarczał poborowym dokumentów z uczelni zagranicznych, lub z firm zagranicznych „dowodów” rzekomego zatrudnienia.

Dochodzenia doprowadziły również do ujawnienia, że wraz z Zylberfajnem współdziałali cywilny urzędnik rejonowej komendy uzupełnień Ruszkowski, woźny tego urzędu Kaliszek i urzędnik wydziału ewidencyjnego zarządu miejskiego Weber.

Macherzy pobierali od poborowych po 1500 zł. Dwóch poborowych przyznało się do zapłacenia tego haraczu.

Sprawa ta, do której wezwano kilkudziesięciu świadków odbędzie się w październiku rb.

Na ławie oskarżonych zasiądzie ponad 40 osób.

KRONIKA OLKUSZA

Dwa gospodarstwa
SPŁONĘŁY W ZAŁĘŻU

We wsi Załęże koło Wolbromia spłonęły doszczętnie dwa gospodarstwa: Władysława Biedy i Bronisława Straszaka.

Oprócz inwentarza martwego na szkodę Biedy spaliły się 4 świnie, cielę i drób; na szkodę zaś Straszaka — prosię i drób.

Świętokradztwo
W PRZEGINI

W kościele przegińskim, gminy Sułoszowa, nieznany sprawca skradł z ołtarza kielich srebrny pozłacany, wartości 100 zł.

Kradzież popełniona została rano, zaraz po pierwszej mszy św. Złodziej musiał się ukryć za ołtarzem i po opuszczeniu kościoła przez ludzi, popełnił kradzież, wydostając się z kościoła bez przeszkód.

× UCIECZKA WIĘŹNIA. Z aresztu gminnego w Wolbromiu uciekł Stanisław Gębala z Brzozówki, pow. miechowskiego. Gębala jest zawodowym przestępcą i w przeddzień ucieczki, zatrzymany był dla odcierpienia kary pół roku więzienia, którą miał odbyć w więzieniu będzińskim.

—

„ORZEŁ” — „Szarlatan”.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 8 LIPCA 1939 R.

5.00 Pieśń poranna 5.05 „Dzień dobry!” — pogodny montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka — płyty 7.45 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry dętej 8.15 Z mikrofonem przez Polskę 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Jak się zabiło wydawało, że najpiękniej śpiewa” w-g Marii Konopnickiej 15.15 Koncert popularny 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej — mezzosopran 16.50 Co się dzieje w gniazdach: „Pierwsza pociecha” — pogadanka 17.00 Muzyka taneczna — płyty 18.00 Koncert rozrywkowy 19.00 „Charaktery”: „Stefania ma za dużo sił” — powieść mówiona 19.30 Audycja dla Polaków za granicą 20.00 Muzyka — płyty 20.15 Wiadomości w języku czeskim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycje informacyjne 21.05 Wielki koncert galowy w wykonaniu laureatów I Międzynarodowego Konkursu Muzycznego 22.30 Dawne piosenki.

Podoficer niemiecki na motocyklu
ZBIEGŁ DO POLSKI

O nastrojach panujących wśród żołnierzy armii niemieckiej świadczą wymownie coraz częstsze w ostatnich dniach dezercje.

Do liczby zbiegów zaliczyć należy jeszcze jednego żołnierza niemieckiego. Jest nim podoficer zmotoryzowanego 21 p. piechoty stacjonowanego w Armswald w Prusach Wschodnich, który przejechał na motocyklu wojskowym granicę polsko niemiecką, opodal Dębowca pow. czarkowskiego, wraz z maszyną oraz kompletnym uzbrojeniem i oddał się w ręce placówki straży granicznej.

Dezerter jako przyczynę swego postępku podał podobnie jak inni zbiegowie, nieludzkie traktowanie żołnierzy, atmosferę terroru i ... kany, nastrój ustawicznego podenerwowania oraz niewystarczające i trudne do jedzenia pożywienie.

„Wszystkie prawa zastrzeżone autorowi"

CZTERY ŻONY SASZY GUITRY

Znany aktor teatralny, reżyser, artysta filmowy i literat — Sasza Guitry cieszy się w Paryżu opinią filatelisty i zamiłowanego zbieracza. Kolekcjonuje on nie tylko książki, obrazy i historyczne dokumenty, ale jak sam powiada, również i... żony. Zupełnie bowiem słusznie ten ulubieniec Paryża nazywany jest nowoczesnym Sinobrodym. Myśla no początkowo, że kiedy zajmie on fotel Akademika, to się ustatkuje. Nic podobnego, właśnie w dwa tygodnie po przyjęciu do Akademji odbył się ślub aktora.

Pierwszą żoną jego była znana dramatyczna artystka Charlotte Lieses. Poznał on ją w sposób dość osobliwy, mianowicie, wystąpiła ona w głównej roli jednej z pierwszych sztuk Saszy Guitry'ego. Dzienniki paryskie miały wówczas sensację, gdy autor sztuki ożenił się ze swoją bohaterką. Świadkami ślubu byli: Tristan Bernard i Alfons Aile.

Kiedy po ślubie jeden ze świadków zapytał szczęśliwego pana młodego, co on kazał wyryć na obrączkach, Sasza odpowiedział:

— Wszystkie prawa zastrzeżone autorowi.

Podróż poślubna do Egiptu, 9 lat szczęśliwego pożycia małżeńskiego i rozwód.

Pierwsza żona Saszy Guitry'ego pewnego dnia oświadczyła mu, że dokonała niezwykłego odkrycia, znalazła idealną odtwórczynię dla jego nowej sztuki — młodziutką aktoreczkę — Ivonne Printemps. Sasza poznał tę aktorkę, a w dwa miesiące potem w dziennikach ukazała się wiadomość o jego ślubie z nią. Świadkiem był znowu Tristan Bernard.

Ivonne była maskotką Sinobrodego. Sztuki jego zaczęły odnosić co raz większy sukces, stawał się on co raz bardziej popularny, a Ivonne ze skromnej aktorki została znakomitą gwiazdą. Posiada nawet własny pałacyk na Polach Elizejskich.

W roku 1931 szukł on amanta, który by wystąpił w jego nowej sztuce. Znajduje on młodzieńca, który wspaniale zagrał tę rolę. W rok później piękna Ivonne z młodzieńcem tym ucieka do Londynu.

Rozpoczyna się trzeci akt życia Saszy. Na generalnej próbie w jednym z teatrów zjawia się on z piękną brunetką — Jacqueline Deluback. W pół roku potem zostaje ona żoną znakomitego dramaturga. I po raz trzeci świadkiem jest Tristan Bernard.

Opuszczając gmach urzędu cywilnego, Sasza mówi, śmiejąc się:

— Mam 50 lat, ona tylko 25. Mogę więc śmiało nazywać ją moją połową.

W ubiegłym roku, kiedy grał on razem ze swoją żoną w sztuce „Zwarjowany świat", przed opuszczeniem kurtyny Sasza zwrócił się do swej partnerki, mówiąc:

— Zwracam ci to, co jest najcenniejszego: wolność.

Sasza rozwiódł się i w kilka miesięcy potem jego partnerką została Genevieve de Surreville. Cały Paryż domyślił się, że wkrótce będzie czwarty ślub. Istotnie ponieważ rodzice zabronili dziewczynie występować pod jej prawdziwym nazwiskiem, Sasza znalazł najlepsze wyjście:

— Pani będzie figurować na afiszach jako Genevieve Guitry. Moje pierwsze trzy żony zachowały na scenie swoje nazwiska panieńskie... Dla pani uczynię wyjątek.

Zakończenie jest znane. Pisaliśmy już. Na pierwszy termin ślubu Sacha Guitry nie przybył. Wziął ślub dopiero następnego dnia, ponieważ — jak oświadczył — musiał się gruntownie namyśleć...

Świadkiem ślubu był Tristan Bernard.

Zlot samolotów w Gdyni

W dniu 15 i 16 bm. w Gdyni (na lotnisku w Rumi) odbędzie się 2-gi zlot lotnictwa sportowego, w którym weźmie udział 100 samolotów z Aeroklubów regionalnych.

Celem zlotu jest zamanifestowanie łączności całego kraju, a lotnictwa w szczególności z polskim morzem.

Pierwszy zlot tego rodzaju, w którym wzięło udział ponad 250 samolotów odbył się w roku ub. w Toruniu.

Na zlocie tym obecny był Marszałek Śmigły Rydz, któremu ówczesny prezes rady Aeroklubów gen. Bortnowski, — przedstawił wspaniały dorobek polskiego lotnictwa sportowego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zgłoszenia zagraniczne na eksport z Polski

Do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie napływają nieustannie zgłoszenia firm zagranicznych, pragnących nawiązać kontakt z przemysłem polskim, celem eksportowania z Polski wytwórczości tak przemysłowej, jak i rolniczej. Ostatnio np. znowu napłynęło wiele zgłoszeń, z których niektóre podajemy.

Tak więc firmy angielskie pragną importować tanią odzież damską i dziecinną, rękawiczki dziane, skóry i filce do wyrobu siodeł, tkaniny bawełniane, z jedwabiu sztucznego, obrusy lniane, części metalowe do szpadli, porcelanę elektrotechniczną i klej kostny. Firmy kanadyjskie chcą sprowadzić kapy, serwety, dywany jutowe i bawełniane pledy, materiały meblowe i firankowe, galanterję, sztuczną biżuterię, chemikalia, naczynia szklane, zioła lecznicze.

Z Afryki południowej pragną importować maszyny do produkcji imitacji linoleum oraz wełniane stożki filcowe do kapeluszy. Firma turecka poszukuje tkanin bawełnianych drukowanych, przędzy bawełnianej, lnianej, wełnianej, wyrobów jutowych. Szwajcaria pragnie otrzymywać tkaniny lniane i wełniane, sól glauberską, isarczek węgla i stężony kwas siarkowy. Szwecja pragnie farb mineralnych, Holandia — tekstyli i galanterji, firmy arabskie interesują się importem białych talerzy bez deseni, Tunis — worków jutowych. Chińskie firmy pragną nawiązać kontakt z producentami wódek. Firmy francuskie interesują się importem płyt kauczukowych na podeszwy gumowe.

Uprawnienia Państw. Instytutu Geologicznego
w zakresie poszukiwań geologicznych

Od dnia 5 sierpnia br. wejdzie w życie ustawa o uprawnieniach Państwowego Instytutu Geologicznego w zakresie prac górniczych i terenowych. Ustawa ta przewiduje, że pracownicy PIG są uprawnieni do wstępu wraz z personelem pomocniczym na wszystkie grunty (z wyłączeniem budynków) i do przeprowadzania na tych gruntach potrzebnych badań.

Za wszelkie szkody, wywołane przy wykonywaniu tych uprawnień, odpowiada skarb państwa. Poza tym delegaci PIG są uprawnieni do oglądania i badania wszelkich prywatnych i nie prywatnych robót, dających wgląd w podziemną budowę terenu, jak np. odkrywki, wykopy, wiercenia, biele studzień i szybów, sztolni, chodników i td.

Osoby, prowadzące takie roboty, są obowiązane do udzielania delegatom PIG wszelkich wyjaśnień dotyczących geologicznej budowy terenu.

Niezależnie od tego wszelkie wiercenia ziemne, ściśle otwory głębsze ponad 15 m. należy zgłaszać do PIG najpóźniej w dniu rozpoczęcia ustawiania urządzenia wiertniczego lub rozpoczęcia robót ręcznych, podając równocześnie miejsce i cel tych robót.

Osoby, prowadzące wiercenia, obowiązane są poza tym do przechowywania próbek wiertniczych i odstępowania ich na żądanie PIG. Próbki takie należy przechowywać w ciągu dwóch tygodni.

Ustawa zastrzega, że wiadomości, uzyskane przez PIG na podstawie omawianych przepisów, nie mogą być zużytkowane przez skarb państwa w ciągu dwóch lat od chwili ich uzyskania do prowadzenia ani bezpośrednio, ani za pośrednictwem osób trzecich poszukiwań górniczych lub do prowadzenia wierceń, mających na celu odkrycie złóż minerałów bitumicznych.

W ciągu tychże dwóch lat nie mogą być udzielone skarbowi państwa ani przedsiębiorstwom, w których skarb państwa uczestniczy — nadania górnicze w promieniu 1,5 km. od zbadanego miejsca robót. Ograniczenie to jednak nie dotyczy minerałów zastrzeżonych na rzecz państwa w myśl prawa górniczego. Okres dwuletni wygasa jednak z chwilą zgłoszenia przez poszukiwacza odkrycia minerału względnie z chwilą zakończenia lub zaniechania prac poszukiwawczych.

SPORT

DRUGIE ZWYCIĘSTWO VEREYA W HENLEY

W czwartek, w drugim dniu międzynarodowych regat wioślarskich w Henley, Verey w ćwierćfinale jedynek pokonał o 4 długości Anglika Horwoode w doskonałym czasie (biorąc pod uwagę złe warunki atmosferyczne) 9:19 sekund. Czas ten jest najlepszy ze wszystkich przedbiegów.

W drugim przedbiegu Amerykanin Burk pokonał Anglika Habbitts o 5 długości w czasie 9:30.

STAMMERS I MARBLE W FINALE WIMBLEDONU

W czwartek odbyły się w Wimbledonie półfinały gry pojedyńczej pań. Rozgrywki odbyły się przy fatalnej pogodzie.

W pierwszym półfinale Angielka Stammers pokonała Amerykankę Fabyan w trzech setach 7:5, 2:6 6:3. Gra była kilkakrotnie przerywana z powodu ulewnego deszczu.

W drugim półfinale Amerykanka Marble pokonała Dunkę Sperling w sensacyjny sposób 6:0, 6:0. Gra trwała zaledwie 20 minut. Po raz pierwszy chyba w historii mistrzostw osiągnięto w Wimbledonie podobny wynik w spotkaniu półfinałowym.

W finale spotkają się zatem Amerykanka Marble i Angielka Stammers.

UWAGA KOLARZE UNII

W nadchodzącą niedzielę AKS Świętochłowice organizuje wyścig kolarski dla licencjonowanych i dla posiadaczy kart wyścigowych; klasa A 70 km, klasa B 35 km.

Start o godz. 14. Zbiórka na stadionie Unii o godz. 11.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

20)

— Za głupia jesteś, żeby mnie oszukiwać, moja mała. Ze mną to nie tak łatwo. Jeszcze ciebie nie było na świecie kiedy ja już pracowałam w tym zawodzie, rozumiesz? Teraz dostałeś piętnaście franków od klienta, i poprzedni raz piętnaście, za każdym razem dostajesz piętnaście! Wiem, bo mi sam powiedział. Gdyby nie była takim głąbem, byłabyś się spostrzegła i nie próbowała mnie dłużej nabierać... Ale teraz precz! Zabieraj swoje manatki!

— Mój Boże, przecież nie poróżnimy się chyba o taki drobiazg! — próbowała zagadać dziewczyna.

Pani Janina była jednak nieugruntowana.

— Mój dom jest uczciwy. Nie potrzeba mi tu złodziejek. Zabieraj się stąd.

— Ależ przecież ja nie mam gdzie iść! W całej Dunkierce nikt mnie nigdzie nie przyjmie. A Ludwik mnie chyba zabije... Pani Janino, proszę pani...

— Zabieraj manatki, mówiłam ci już. Nic ci teraz nie poradzę. Jak mi tu będziesz zawracała głowę to zawołam Henryka, a on ci jeszcze coś dołoży na drogę... Wynoś się!

Dziewczyna wyszła.

— O której godzinie zajdzie Sylwin po ciebie? — zwróciła się pani Janina z pytaniem do Julietty z całym spokojem kobiety przyzwyczajonej do tego rodzaju awantur.

— Mówił, że koło dziesiątej.

— O, to jeszcze masz sporo czasu. Zrobię ci kawy.

I rozmowa potoczyła się dalej.

VI

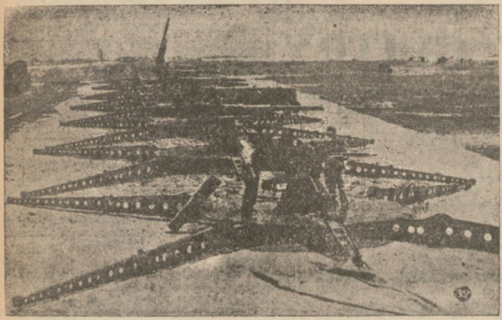
Cezar i Sylwin wrócili dopiero po dziesiątej wieczorem. W chwili gdy weszli w knajpie nie było już nikogo, prócz pana Henryka i Lerond'a, zatopionych w jakiejś bardzo interesującej rozmowie. Wywiadowca, fundując kieliszek po kieliszku, spoił trochę swego partnera, a tamten, dla dobra interesu, nie wymawiał się bynajmniej. Pan Henryk zaczął opowiadać o swoich wielkich ambicjach o projektach na przyszłość, a Lerond zręcznie wtrącanymi słówkami kierował rozmowę na temat Julietty starając się dowiedzieć tego, czego o niej nie wiedział. Lerond zainteresował się Julietta nie na żarty. Był to typ kobiety w jego guście: młoda, dobrze zbudowana, zgrabna. Miała piękne, błyszczące oczy, które w oczach znawcy zdradzały kobietę wrażliwą i z dużym temperamentem. Robiła wrażenie kobiety uczciwej, a w takim środowisku dodawało jej tu jeszcze uroku. Przypuszczał, że i on także spodobał się jej. Więc chytrze stawianymi pytaniami wyciągnął od pana Henryka wszystko: że była dawną pensjonariuszką pani Janiny i że stąd wyszła za mąż, że uchodzi za cnotliwą, ma męża który dobrze zarabia i którego — jak się zdaje — kocha. Wszystkie te przeszkody zdawały Leronda zachęcać tylko jeszcze bardziej do walki.

Kiedy weszli Cezar i Sylwinem, Lerond na nowoprzybyłych nie zwrócił najmniejszej uwagi a tamci, jako stali bywalcy, przeszli od razu do kuchni. Wnet jednak tego pożałował, gdy mu pan Henryk powiedział:

— No, nie widział go pan? To właśnie jej mąż!

Lerond odwrócił się szybko, ale już było za późno, Sylwin zniknął za drzwiami. Wywiadowca poczuł, że nie wiadomo dlaczego budzi się w nim jakaś głęboka nienawiść, po prostu jakby dziś już przeczuwał, że kiedyś będzie miał w tym człowieku rywala.

(C. d. n.)



BAZA DOŚWIADCZALNA AMERYKAŃSKICH DZIAŁ PRZECIWLOTNICZYCH

Dowództwo armji St. Zjednoczonych zorganizowało w miejscowości Aberdeen nad brzegiem zatoki Chesoeake wojskową bazę doświadczalną dla wypróbowania sprawności i celności nowych typów dział przeciwlotniczych. Na zdjęciu widzimy 7 trzycalowych armatek przeciwlotniczych, ustawionych na specjalnie zbudowanych konstrukcjach żelaznych bazy doświadczalnej. Dokonane doświadczenia potwierdziły sprawność armatek na terenie bazy.

Dziwna zemsta straży niemieckiej

Aresztowanie wozu i koni

W swoim czasie skazano na terenie Rzeszy na karę więzienia gospodarza z Nowego Tomyśla, Gutschego. Skorzystał on z pierwszej sposobności i uciekł do Polski; władze niemieckie postanowiły zemścić się za tę ucieczkę...

Zemsta mogła dojść do skutku w stosunkowo łatwy sposób, gdyż wskutek wytyczenia granicy polsko niemieckiej w tym miejscu, połowa gospodarstwa Gutschego znajduje się po stronie niemieckiej. Strażnicy graniczni czatowali więc ustawicznie, by aresztować Gutschego, gdy tylko przejdzie na stronę niemiecką. Gutsche jednak uważał, żeby nie wpaść w ich ręce i na stronę niemiecką wysyłał parobka. Ponieważ Niemcy nie mogli w żaden sposób Gutschego aresztować, zemścili się na jego parobku.

Kiedy pewnego dnia człowiek ten z końmi i drabiniastym wozem znajdował się w polu po stronie niemieckiej, zjawili się dwaj strażnicy i oświadczyli mu, że „jest aresztowany, wóz zaś i konie są skonfiskowane".

Parobek pozornie udał, że zgadza się pójść do aresztu, skorzystawszy jednak z pierwszej nieuwagi, poszedł na drugą stronę wozu i podciął konie, tak, że uciekły na stronę polską. W ostatniej jednak chwili znalazł się trzeci strażnik, który wraz z towarzyszami zabrał konie i wóz i przeprowadził na stronę niemiecką. Parobek zdołał zbiec.

Proces robotników o 300.000 zł

przeciwko b. koncesjonariuszom elektrowni

Onegdaj wpłynęła do sądu pracy w Warszawie zbiorowa skarga 250 robotników, dawnej elektrowni warszawskiej przeciwko koncesjonarjuszom zagranicznym elektrowni.

Robotnicy domagają się od dawnego zarządu zwrotu 300.000 zł. t. zw. funduszu oszczędności na starość.

Na fundusz ten potrącano robotnikom co miesiąc pieniądze z pensji z tym, iż po wysłużeniu lat pracy otrzymają jednorazową zapomogę. Z funduszu tego nikt nie skorzystał mimo, iż składki potrącano przez wiele lat.

Obecnie byli robotnicy zabiegają o zwrot pełnej sumy składek. Skarga ta znajdzie się na wokandzie sądowej prawdopodobnie jeszcze w połowie sierpnia. W charakterze świadków zbadanych ma być kilku działaczy miejskich.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

MEBLE

kompletne pokoje nowoczesne, tapczany, otomany poleca pierwszorzędny zakład tapicerski

I. Tomczyk,

Sosnowjec, sklep główny Pierackiego 1, 1-go Maja 14, tel. 65-105. Firma egzystuje od 1910 roku. Uwaga: Filji na Nowopogońskiej nie posiadam.

POKOSTY

Farby, Lakiery, Kleje, Oleje, Pędzle, Karbolineum, „Siduros" — i wszelkie artykuły malarskie poleca najtaniej Specjalny Skład Lakierów i Farb „Columbia" wł. E. Maślag — Sosnowiec, Hale Rozwoju telefon 612-87.

ZAKOPIAŃSKIE PANTOFLE

damskie, męskie dziecinne pięknie wykonane poleca sklep galanteryjny Janiny Kochanowiczówny Sosnowiec Modrzejowska 30. Hale Rozwoju. 2235

DNIA 9 BM.

odbędzie się sprzedaż terenu do polowania o przestrzeni 258 hektarów z licytacji o godz. 16-tej u sołtysa we wsi Preczowie, gmina Łagisza. Spółka Łowiecka w Preczowie. 2751

SKLEP

spożywczy z towarem do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" 2768

Chemikalia:

kwasy: octowy siarkowy, solny i azotowy, wodę amonjak, szkło wodne, salmiak, siarczan miedzi, biel cynkową, octan ołowiu, formalinę, saletrę sodową, minję ołowianą karbid oraz wszelkie inne dostarcza z własnego składu w dowolnej ilości, po cenach fabrycznych również na telefoniczne zamówienia

E. Dreger i S-ka

(właśc.: Dreger i Romer) członk.: Związku Polskich Kupców w SOSNOWCU, ul. Rybna 8, telef. 61457. 2274

MAPA

Zagłębia Dąbrowskiego obejmuje pow. będziński, zawierciański olkuski i jest najlepszym przewodnikiem po Zagłębiu. Sprzedają wszystkie księgarnie w Zagłębiu i na Śląsku. 2684

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19 i Nowopogońska 55. Tel. 630-56 Posiada na składzie na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialne, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Filji na ul. Pierackiego 1 nie posiadam.

SPRZEDAM

motocykl BSA z wózkiem, tanio. Sosnowiec Władysława Nr 2 m. 3 z wyjątkiem niedziel. 2760

Posady i prace

WYCHOWAWCZYNI

inteligentna Polka do dziecka półtorarocznego na wyjazd do Sztokholmu potrzebna od zaraz, referencje potrzebne. Wiadomość: Kurjer Zachodni 2750

Różne

ZAGINĘŁA

karta rzemieślnicza — Bernata Karola wydana przez Starostwo Będzińskie z dnia 9 marca 1929 r. za Nr 2182.

KANIURSKI JÓZEF

zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Zawiercie, dowód osobisty wydany przez gminę Siewierz 2770

ZGUBIONE

okulary, w tłoku przy wyjściu z dworca kolejowego w Sosnowcu— zwrócić proszę za wynagrodzeniem Sosnowiec, Żeromskiego 8— Dulewski. 2764

Uzdrowiska

WISŁA

willa „Smrekowa" za wiaduktem kol. poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 2787

Zgubione dokumenty

Lecznica

Przychodnia Pomoc chorób skórnych i wenerycznych. Sosnowiec 3 Maja 31. 2324

PIEKARNIA

w pełnym ruchu do wydzierżawienia z powodu wyjazdu. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 2766



WIZYTA PREMIERA BUŁGARSKIEGO W BERLINIE

Do Berlina przybył z wizytą premier bułgarski Kjosseiwanow. Na zdjęciu moment z przyjęcia premiera Kjosseiwanowa przez kanclerza Hitlera. W środku — sekretarz stanu dr Meissner, na prawo — min. spraw zagr. von Ribbentrop.



— Pawle, prędzej! Przywiązałam psa do chałupy a teraz to ucieka!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61673

[illegible] przyjmuje [illegible] 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wl Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Caceń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek Jaworski — CZELADŹ Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — Druk „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4.